

# Co w trawie piszczy - czyli z życia Koalicji słów kilka...



## W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

**W**ielkimi krokami zbliża się długo wyczekiwany okres wakacji i urlopów. W trakcie zasłużonego odpoczynku polecamy lekturę naszej koalicyjnej gazetki. W tym numerze znajdziecie m. in. przesłanie dr Aleksandry Niedzwiecki na temat specyficznej roli i odpowiedzialności, która spoczywa na barkach konsultantów medycyny komórkowej.

Piękna pogoda skłania do spacerów na łonie przyrody, dlatego też zachęcamy do przeczytania artykułu „Borelioza – nowe perspektywy” Waldemara Sumery, który opisuje alternatywy Instytutu badawczego Medycyny Komórkowej dr Ratha w walce z boreliozą.

Tradycyjnie już przedstawiamy również relacje Koalicjantów stosujących synergę mikroskładników odżywczych i związane z tym sukcesy.

A na deser, chcielibyśmy przybliżyć wam postać naszej współpracownicy Pauli Patoki oraz naświetlić sprawę biznesu z olejem palmowym, który zbiera kolejne „kokosy” dla różnego rodzaju grup interesów, którym nie zależy na naszym zdrowiu.

Gorąco zachęcamy również do współtworzenia naszego pisma. Chętnych prosimy o kontakt na [info@rath-eduserv.com](mailto:info@rath-eduserv.com)

## Z ŻYCIA KOALICJI

# Konsultant medycyny komórkowej - specyficzna rola i odpowiedzialność

W ostatnim czasie nasze zaniepokojenie wzbudził fakt, że wśród konsultantów medycyny komórkowej znajdują się osoby, które promują metody, produkty czy usługi wychodzące poza zakres medycyny komórkowej.

**Dr Aleksandra Niedzwiecki**

**J**est to działalność, która koliduje z naszym naukowym podejściem jak i wypacza nasze osiągnięcia w dziedzinie naturalnej ochrony zdrowia.

Nadrzędnym celem naszej działalności w ramach Koalicji w Obronie Zdrowia Dr Ratha jest budowa systemu opieki zdrowotnej opartego na profilaktyce i eliminacji źródeł chorób poprzez stosowanie naukowo opracowanych, naturalnych metod ochrony zdrowia o udokumentowanej skuteczności. Nasza działalność bazuje na odkryciach naukowych Dr Ratha i stosowaniu, opartych o naukę, programów zdrowia komórkowego, których skuteczność została potwierdzona metodami naukowymi, włączając w to badania kliniczne. De facto jest to jedyna droga, by wiedza o mikrośladnikach odżywczych została wprowadzona w praktykę i równocześnie została zaakceptowana jako „nowoczesne” podejście do medycyny. W odróżnieniu od większości firm, jesteśmy unikalną organizacją w świecie medycyny naturalnej i suplementacji. Inwestujemy we własny Instytut i badania naukowe a nie w marketing.

Nasza działalność nie jest łatwa ani prosta, ponieważ w chwili obecnej zakres medycyny naturalnej nie jest precyzyjnie zdefiniowany. Obejmuje on akupunkturę, ayurwedę, medycynę chińską, jak też ziołolecznictwo, naturopatię i wiele innych kierunków. Ogromna większość z nich nie ma solidnych podstaw naukowych opierając się jedynie na tradycyjnych lub eksperymentalnie opracowanych metodach, zarówno rozumienia, jak i leczenia chorób. Często sięgają one sfer irracjonalnych, dzięki czemu zwiększają swoją atrakcyjność i jednocześnie pozwalają uniknąć odpowiedzialności za skuteczność polecanych rozwiązań. Ten brak



**Dr Aleksandra Niedzwiecki**

Dr Aleksandra Niedzwiecki kieruje Instytutem Badawczym medycyny komórkowej i należy do wiodących naukowców biomedycznych w dziedzinie badań nad mikroelementami. Poprzez swoją pracę nad chorobą sercowo-naczyniową i rakiem, Dr Niedzwiecki zdobyła wielkie uznanie, szczególnie dla swoich badań na temat zależności między niedoborem mikroelementów a rozwojem chorób.

precyzyjnej definicji zakresu medycyny naturalnej sprzyja swoistemu przyciąganiu do niej wielu osób nielegitymujących się prawdziwą wiedzą, ale szukających osobistego

prestżu lub korzyści ekonomicznych, bez głębszego zrozumienia przedmiotu tej tak ważnej dla zdrowia i życia działalności. Często są to osoby wykazujące się jedynie fragmentaryczną, lub nieprofesjonalną wiedzą. W zamian za to ludzie ci otaczają się atmosferą magii i pseudo-nauki i oferują różnego rodzaju metody „diagnostyczne”, jak i „produkty” naturalne o uzdrawiającej sile.

Dziwi nas, że pomimo prowadzonej przez nas od lat edukacji niektórzy konsultanci Koalicji angażują się w tego rodzaju działalność. Nie jest to przez nas akceptowane, jako że wypacza prawdziwy cel medycyny komórkowej i wprowadza innych w konsternację. U wielu postronnych osób może przez to nasunąć się słuszne pytanie: co tak właściwie nasza Koalicja sobą prezentuje? Co więcej, stosowanie różnego rodzaju preparatów bez nadrzędnego planu, bez zrozumienia zasad ich działania i związanego z tym ryzyka, podważa zasady medycyny komórkowej i może prowadzić do niepożądanych skutków. Jednocześnie też promowanie przez reprezentantów Koalicji łączenia różnego rodzaju „praktyk” odstrasza od nas lekarzy i innych profesjonalistów, włączając w to dyplomowanych naturopatów, którzy rozumieją i popierają podstawy naukowe, jak i wartości naszych rozwiązań.

Przypadkowe dobieranie i jednoczesne stosowanie różnych tzw. „naturalnych” preparatów, może prowadzić do niepożądanych skutków dla zdrowia i życia. Nie chcemy, by łączono te produkty lub też utożsamiano je z medycyną komórkową. Niektóre produkty promowane jako uzdrawiające od wszelkich chorób, zawierają metale ciężkie stanowiące zagrożenie dla funkcji wątroby, nerek, śledziony, płuc i innych organów. Wprawdzie srebro czy złoto koloidalne stosowane było jeszcze przed

wynalezieniem antybiotyków i nawet dzisiaj związki te mają ograniczone zastosowanie, jednakże muszą być rekomendowane i przyjmowane pod nadzorem lekarza. Nie można ich brać na własną rękę i łączyć z innymi preparatami. Połączenia tych metali ze związkami żelaza czy platyny, niesie zagrożenie dla zdrowia. Platyna jest przecież składnikiem tak wysoko toksycznej cisplatyny stosowanej w chemoterapii raka i nie może być dowolnie administrowana. Przypisywanie takim mieszanom metali cech „boskich”, jak np.: przechodzenie przez ściany, czy czytanie w myślach może być dobitnym przykładem na to, jak duże zatrucie organizmu powodują, włączając w to system nerwowy. Trudno uwierzyć w to, że kursy medycyny komórkowej nie są w stanie uodpornić jej uczestników na tego rodzaju szamańskie, ryzykowne praktyki.

Pod wątpliwość stawiamy również niektóre metody „detoksykacji” promowane przez różne firmy, czy też tzw. „profesjonalistów”. Na myśli mamy tu stosowanie, wielokrotnie w ciągu dnia różnego rodzaju lewatyw, co prowadzi do zakłócenia biologicznych funkcji flory jelitowej i często uszkadza śluzówkę odbytu. Medycyna komórkowa promuje zbalansowaną dietę wzbogacaną w naturalne składniki odżywcze dobierane na zasadzie określonego planu i bazujące na synergistycznym działaniu. Różnego rodzaju restrykcyjne diety powinny być ściśle opracowane i przemyślane, uwzględniając przy ich planowaniu indywidualny stan zdrowia. Powinny być również ograniczone czasowo, ponieważ niosą ze sobą ryzyko zakłócenia równowagi metabolicznej organizmu. Niektóre takie procedury lub diety w połączeniu z lewatywami mogą indukować stan zapalny w organizmie, co czasami jest tłumaczone jako część procesu zdrowienia -

poprzez stymulację systemu immunologicznego. Pomijane tu jest jednak to, że może to prowadzić do poważnych skutków zdrowotnych, odwodnienia, nudności, objawów infekcji (np. grypy) a nawet przypadków śmierci.

Metody i podstawy medycyny komórkowej opierają się na dowodach naukowych i są

sprecyzowane w naszych materiałach informacyjnych. Wiemy, że nasi konsultanci są głęboko zaangażowani w sprawy zdrowia i pomocy innym poprzez szerzenie swojej wiedzy w różnych środowiskach. Jest to niezmiernie ważne, że dokonujemy tego z odpowiedzialnością i rzetelną wiedzą, jako architekci budowy prawdziwego i skutecznego systemu ochrony zdrowia.

## WIEŚCI Z INSTYTUTU

# Borelioza - nowe perspektywy

Statystyki ostatnich lat potwierdzają, że borelioza jest najczęściej występującą chorobą wektorową na terenie Europy i Stanów Zjednoczonych.

Waldemar Sumera

Oficjalne dane dla Europy wskazują na około 65 tysięcy nowych zachorowań notowanych każdego roku. W USA ilość ta jest o połowę mniejsza, jednak według specjalistów liczby te zarówno dla Starego jak i Nowego Kontynentu mogą być pięcio- a nawet dziesięciokrotnie zaniżone. Podstawową, choć nie jedyną, przyczyną tej rozbieżności jest nieprawidłowa diagnoza lekarska wynikająca z podobieństwa symptomów boreliozy do innych jednostek chorobowych.

## Czym jest borelioza

Borelioza, nazywana również chorobą z Lyme (od miejscowości Lyme gdzie poraz pierwszy w USA opisano tą chorobę), jest infekcją bakteryjną wywołaną przez krętki z rodzaju *Borrelia* sp. Do infekcji człowieka oraz niektórych zwierząt dochodzi głównie w wyniku ukąszenia przez zakażone borrelią



różne stadia rozwojowe (nimfa, larwa, postać dorosła) kleszcza z rodzaju *Ixodes*. Kleszcze pełnią tu rolę wektora, czyli organizmu przenoszącego patogen z rezerwuaru, jaki dla borrelii stanowią niektóre gatunki ptaków, gadów oraz ssaki (gryzonie, wilki, jelenie, sarny) na inne zwierzęta w tym człowieka, których to krwią się żywią. Odsetek zainfekowanych borrelią kleszczy waha się od kilku do kilkudziesięciu procent, w zależności od rejonu geograficznego i klimatu. Dlatego samo ukąszenie kleszcza nie jest jeszcze

równoznaczne z zakażeniem. Natomiast jeżeli kleszcz był zakażony i bakterie przedostały się z jego układu pokarmowego do organizmu człowieka, to w okresie od kilku dni do około 3 tygodni dochodzi do tzw. infekcji zlokalizowanej. Infekcja zlokalizowana manifestuje się najczęściej zmianą skórną określaną mianem rumienia wędrującego, któremu dodatkowo mogą towarzyszyć objawy grypopodobne (gorączka, osłabienie, bóle głowy i ciała). Jeżeli na tym etapie choroba pozostaje nieleczone, chociażby dlatego, że u niektórych osób (<10%) przebiega ona bezobjawowo, lub zastosowana terapia jest nieskuteczna, to w następnych tygodniach lub miesiącach może



dość do tzw. infekcji rozproszonej. W tej fazie choroby najczęściej dochodzi do nawracającego zapalenia stawów (ok. 60%) oraz objawów ze strony układu nerwowego (10-15%) takich jak np.: zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych lub porażenie nerwu twarzowego. Również, ale znacznie rzadziej, może wystąpić zapalenie mięśnia sercowego, mięśni szkieletowych, wątroby, oka oraz innych organów. Jeżeli w dalszym ciągu choroba jest nieleczone lub prowadzone leczenie jest nieskuteczne, to w przeciągu kolejnych miesięcy lub lat może doprowadzić do poważnych uszkodzeń, między innymi stawów, tkanki mózgowej czy nerwów obwodowych, znacząco obniżając jakość

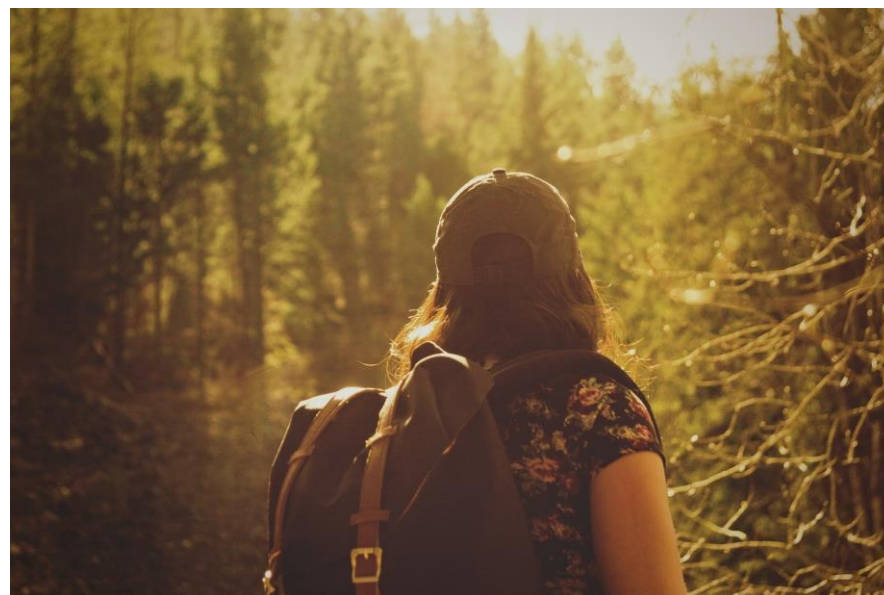
życia - często jeszcze młodych i aktywnych zawodowo ludzi. Dlatego w związku z konsekwencjami, zarówno indywidualnymi jak i społecznymi jakie niesie ze sobą zakażenie krętkiem borrelii, naukowcy starają się lepiej poznać mechanizmy patogenne oraz strategie adaptacyjne bakterii, które pozwalają jej na przetrwanie nawet bardzo niekorzystnych warunków.

W oparciu o ostatnie dane przyjmuje się że 12 z 37 poznanych gatunków *Borrelia* sp. wywołuje lub może przyczynić się do wywołania symptomów charakterystycznych dla boreliozy. Stwierdzono, że w Europie za większość przypadków tej choroby odpowiadają gatunki *Borrelia afzelii* i *Borrelia garinii*, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych głównym czynnikiem patogennym jest *Borrelia burgdorferi*. Wiadomo również, że jako krętki bakterie te mają zdolność poruszania się a w sytuacji zagrożenia mogą nawet wchodzić do komórek gospodarza. Ponadto przechodzą przez barierę krew-mózg, co może komplikować leczenie, ponieważ nie wszystkie antybiotyki penetrują barierę krew-mózg i tylko niektóre działają wewnątrzkomórkowo. Najistotniejszą jednak cechą i jednocześnie sposobem obrony borrelii jest zdolność do zmiany formy morfologicznej. Zaobserwowano, że pod wpływem różnych czynników zewnętrznych takich jak temperatura, pH, obecność antybiotyków (np. doksycykliny) które mogą zagrażać jej egzystencji, borrelia z formy wegetatywnej (aktywnej) czyli krętka przechodzi w formy latentne (utajone). Tu wyróżnia się dwie podstawowe postaci mianowicie tzw. formy okrągłe (np.: cysty, formy ziarniste, sferoplasty) oraz biofilm czyli jedno- lub wielowarstwowe kolonie bakterii, które skutecznie potrafią przetrwać działanie

wielu związków włączając w to antybiotyki. Obecnie jednak konwencjonalne terapie stosowane w leczeniu boreliozy oparte są wyłącznie na antybiotykach. I tak, najczęściej przepisywanym antybiotykiem na wczesnym etapie choroby jest doksycyklina. Niestety stosowanie doksycykliny u dzieci oraz kobiet w ciąży jest niewskazane, ze względu na potencjalne zagrożenia związane z zaburzeniem rozwoju układu kostnego i zębów. Wtedy pod warunkiem, że nie ma innych przeciwwskazań, alternatywą może być amoksycylina lub cefuroksym, a w przypadku pacjentów w późnych stadiach choroby ceftriakson i cefotaksym. Jednak według ostatnich badań in vitro to tinidazol - lek często stosowany przy zakażeniach pasożytniczych - wydaje się być najlepszą opcją, ponieważ najskuteczniej eliminuje wszystkie 3 formy morfologiczne borrelii. Generalnie terapia antybiotykowa trwa od 2 do 4 tygodni w zależności od postaci choroby, natomiast jej ewentualne przedłużenie jest niezalecane, ze względu na wątpliwe korzyści terapeutyczne oraz znacznie zwiększone ryzyko powikłań.

### **Rozwiązania Instytutu Dr Ratha**

W związku z powyższym, przeciwwskazania oraz skutki uboczne antybiotyków, jak również obserwowane przypadki nawrotów choroby lub występowanie postaci przewlekłej boreliozy, skłoniły naukowców z kalifornijskiego Instytutu Medycyny Komórkowej Dr Ratha do szukania alternatywnych substancji naturalnych, które spełniałyby wysokie kryteria skuteczności, przy jednocześnie minimalnych skutkach ubocznych. Ponadto, prowadzone w



Instytucie badania skupiają się na eliminacji wszystkich wspomnianych form morfologicznych, co umożliwia najskuteczniejszą eradykację bakterii. I tak, w czasie prowadzonych badań zauważono, iż wiele z kilkudziesięciu dotychczas testowanych substancji wykazuje wysoką aktywność przeciwbakteryjną względem wegetatywnych form borrelii (krętki), a niektóre z nich jak np.: jod, ekstrakt z pestek winogron oraz ekstrakt z zielonych łupin orzecha czarnego, mają dodatkowo zdolność eliminacji form okrągłych. Na szczególną jednak uwagę zdaniem naukowców zasługuje monolaurin i baikaleina, ponieważ te związki działały toksycznie na wszystkie formy morfologiczne, włączając najtrudniejszy do eliminacji biofilm. Dlatego podsumowując wydaje się, że odpowiednio dobrane związki naturalne o właściwościach antybakteryjnych, ale pozbawione skutków ubocznych mogą być skuteczną bronią w walce z wieloma szczepami oportunistycznymi. Dodatkowo optymizmem napawa fakt, że pomimo rosnącego zainteresowania świata nauki fitofarmakologią, w przypadku boreliozy są to ciągle jeszcze badania pionierskie, a więc potencjalnie użytecznych związków może być dużo, dużo więcej.

MOVEMENT OF LIFE

# Olej palmowy wymieszany ze łzami Matki

## Natury

Nad Południowo-Wschodnią Azją coraz częściej unosi się smog widoczny nawet z kosmosu. Dusi się Indonezja, a także sąsiednie Singapur i Malezja, dym dociera także nad Filipiny i do Tajlandii.

Krzysztof Pilich

**N**ie da się oddychać na Sumatrze, gdzie tysiące zrozpaczonych mieszkańców uciekają przed smogiem. Równie trudna jest sytuacja u wybrzeży Borneo. Indonezyjski smog zawiera drobinki pyłu, które wnikają do płuc i krwiobiegu. Jeszcze bardziej niebezpieczne dla życia są czad i snujący się nad gruntem ozon. Trujący dym zbiera pierwsze ofiary, w tym dzieci. A na poprawę się niestety nie zanosi.

### Gdzie ten deszcz

W tej części świata pożary wybuchają co roku, gdy nastaje pora sucha. Połowa, które odnotowano do tej pory w Indonezji, ma miejsce na torfowiskach, które są od lat osuszane i karczowane pod plantacje palm olejowych i produkcję celulozy. Indonezyjczycy tradycyjnie uprawiają rolnictwo żarowe. Myśliwi używają ognia, by płoszyć zwierzynę, a plantatorzy oczyszczają pola pod uprawy palm olejowych. Wystarczy niezgaszone ognisko, rzucony niedopałek, a torfowiska stają w ogniu. Ale tym razem jest gorzej niż zazwyczaj. Ogień powinny ugasić deszcze, które zazwyczaj padają od listopada. Jednak rok jest wyjątkowo suchy. Następne opady przewidywane są dopiero na marzec...

Nasuwa się słuszne pytanie, czemu w tym roku pożary przybrały tak olbrzymi rozmiar i



czy winna tu jest natura, niefortunny zbieg okoliczności, czy też zawinił tutaj człowiek...

### Wielki biznes

Jak zwykle chodzi o pieniądze, a w tym przypadku o zyski związane z uprawą i sprzedażą oleju palmowego. Globalny popyt na olej palmowy wzrasta i wg prognoz będzie wzrastał nadal. Zgodnie z przewidywaniami analityków – do roku 2020 się podwoi, a do 2050 r. – potroi. Niestety, jego popularność nie ogranicza się tylko do żywności. Znajdziemy go w przeważającej większości ciastek, batonów, popcornie, chipsach, mrożonych frytkach, mięsie, rybach, pizzy, margarynach, zupach w proszku, płatkach zbożowych i wielu innych przetworzonych produktach. Towarzyszy nam także na co dzień w łazience, jako bazowy składnik szamponów, mydeł, płynów do kąpieli, kremów i odżywek. Na masową skalę

wykorzystuje się go także do produkcji biopaliw.

Czym zawdzięcza sobie taką popularność? Powszechnie wiadomo bowiem, że do najzdrowszych nie należy. O co więc chodzi? Otóż palma olejowa jest bardzo wydajna. Szacuje się, że z jednego hektara plantacji palm można otrzymać 10 razy więcej oleju niż z upraw innych roślin oleistych. Dodatkowym atutem jest dłuższy okres przechowywania, w porównaniu do innych olejów.

### **Profit ponad życie**

Żyzne gleby torfowe Indonezji są idealnym miejscem na zakładanie wielohektarowych plantacji tej rośliny. Odpowiedni klimat, tania, wręcz niewolnicza siła robocza – to wszystko czyni uprawy tej rośliny biznesem niezwykle lukratywnym. Drzazgą w oku międzynarodowych grup interesów handlujących tym surowcem są tropikalne lasy deszczowe, które zabierają de facto powierzchnię pod kolejne hektary. Już niedługo sytuacja może się jednak zmienić. Właśnie trawi je ogień, który rzekomo, zdaniem przekupnych urzędników, podkłada miejscowa ludność. (sic!) Tym razem jednak sprawa wymknęła się troszeczkę spod kontroli. Niestety nie spadł długo oczekiwany deszcz. Pożary szaleją niszcząc wszystko na swojej drodze. Co dla niektórych

indonezyjskich biedaków jest przekleństwem i wydaje się Armagedonem ich samych i ich rodzin, to dla pewnej grupy interesów staje się to powodem do zacierania rąk. W końcu



pojawi się nowy, długo oczekiwany żyzny teren pod kolejne uprawy. Nie trzeba nikogo pytać o pozwolenia na karczowanie lasów deszczowych. Interes będzie się dalej kręcił. Dla prezesów międzynarodowych koncernów zarabiających rokrocznie miliardy na oleju dusząca się Indonezja, cierpiąca ludność miejscowa, ginące gatunki niepowtarzalnej flory i fauny to nic wielkiego. W końcu ich biura są daleko za wielką wodą. Tam nie czuć już smrodu pożarów, nie słychać krzyków i płaczu ludzi... Tam za wielką wodą czuć zapach dolarów - śliskich banknotów ociekających olejem palmowym.

---

#### RELACJE KONSULTANÓW

## **Rak piersi nie jest wyrokiem**

**Mikroskładniki odżywcze skutecznie zwalczają raka piersi na różnych etapach rozwoju.**

**Wyniki naszych badań naukowych wyraźnie pokazują, że konkretne mikroskładniki odżywcze mają realny potencjał w skutecznym leczeniu i naturalnej profilaktyce raka piersi.**

[Bożena Herzner](#)

---



**N**azywam się Bożena Herzner. Podczas badania przeprowadzonego w 2005 r. zdiagnozowano u mnie raka piersi, co potwierdziły późniejsze badania mammograficzne i badania krwi. Nie stwierdzono przerzutów.

Przeszłam operację z zachowaniem piersi. Wyniki badań wskazują, że nowotwór był umiejscowiony głęboko w zdrowej tkance. Po zabiegu nie poddałam się chemio-, radio- ani hormonoterapii. Zamiast tego zaczęłam stosować komórkowe składniki odżywcze i biorę je po dziś dzień.

Kolejne badania mammografem przeprowadzone kolejno w marcu i listopadzie 2006 r. nie wykazały nowych zmian nowotworowych, ani nawrotu choroby.

Oprócz przyjmowania komórkowych składników odżywczych zmieniałam również dietę. Zaczęłam stosować dietę rozdzielną i jem tylko żywność organiczną. Jestem przekonana, że właśnie dzięki temu jestem zdrowa.

Wyniki badań kontrolnych przeprowadzonych w okresie 2005-2011 wykazują, że mój stan zdrowia nie uległ pogorszeniu.

Cieszę się, że obrałam taką drogę w leczeniu raka i do tego samego namawiam innych!

Z poważaniem,

Bożena Herzner

## PRACOWNICY DR. RATH HEALTH PROGRAMS

### Paula Patoka

**A**bsolwentka Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego już w trakcie studiów rozpoczęła swoją przygodę z medycyną komórkową. Zaczynała skromnie od kilku godzin w tygodniu, z czasem przeszła na pełny etat. Wielu z was, dzwoniących do naszego warszawskiego biura Przedstawicielstwa, poznało Paulę, która już od ponad 7 lat bardzo skutecznie pomaga w składaniu zamówień, wypełnianiu wniosków, wyjaśnianiu rzadkich przypadków reklamacji. Do Pauli można się również zgłaszać w sprawach dotyczących prowizji, rozliczeń itd. Zawsze uśmiechnięta i chętna do pomocy podbiła serca wielu z was. Ostatnim polem



działania i swoistym konikiem jest dla niej prowadzenie firmowej strony Health Programs Przedstawicielstwa, oraz strony Fundacji na Facebooku, co sprawia, że przepływ informacji oraz komunikacja z wami staje się jeszcze sprawniejsza i łatwiejsza.